Oświadczenie złożone
przez senator Magdalenę Kochan
na 23. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 listopada 2024 r.

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski

Oświadczenie dotyczy sprzedaży i sposobu sprzedawania leśniczówek. Ta sprawa budziła bardzo wiele kontrowersji wtedy, kiedy dowiadywaliśmy się, że obiekty należące do nadleśnictw były sprzedawane za bezcen osobom z pierwszych stron gazet. W związku z tym oburzeniem wahadło wychyliło się w drugą stronę, moim zdaniem niedobrą. Mianowicie po stwierdzeniu przez określone regionalne dyrekcje Lasów Państwowych, że dana nieruchomość jest zbędna nadleśnictwu i podlegającej temu nadleśnictwu administracji, można ją wykazać do sprzedaży, ale, po pierwsze, nie może jej kupić leśniczy lub nadleśniczy, który najczęściej całe życie przebywał w niej wraz z rodziną, a po drugie, wyznaczony termin sprzedaży to lata trzydzieste i czterdzieste tego wieku. To nie żart, to są przykłady z mojego Pomorza Zachodniego. Sytuacja jest taka: zbędna już nadleśnictwu nieruchomość nie będzie przez nie konserwowana i utrzymywana, a brak możliwości kupienia czegoś albo brak pewności, że w roku 2030, 2035 czy 2042 ktoś będzie mógł ją kupić, powodują, że nikt nie będzie w tę nieruchomość inwestował, no bo ta nieruchomość, po pierwsze, nie jest jego, a po drugie, nie wiadomo, czy on ją kupi.

Sprawa sprzedaży tych zbędnych – podkreślam, zgodnie z orzeczeniem dyrekcji Lasów Państwowych zbędnych – nieruchomości musi być, jak myślę, w jakiś sensowny i gospodarny sposób rozwiązana. Sprzedaż jest rzeczą dobrą. Uważam, że uniemożliwienie leśniczym i nadleśniczym zakupu miejsca, w którym spędzili często 20, 30 czy 40 lat, jest niesprawiedliwe.

Magdalena Kochan